

Dziś w numerze:

Przemówienie prezesa
Rady Ministrów
Republiki Czechosłowackiej
tow. A. Zapotocky'ego

Przemówienie i zastępcy
przewodniczącego Rady Ministrów
ZSRR - Marszałka N. A. Bułganina

Józef Stalin — Budowniczy
państwa socjalistycznego

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 70 — ROK IX ŁÓDŹ, SOBOTA, 21 I NIEDZIELA, 22 MARCA 1953 R. CENA 15 GR

Apel Kongresu Narodów o zawarcie Paktu Pokoju przekazany rządowi pięciu mocarstw

WIEDŃ, 20. 3.
Dnia 17 marca br. wieczorem odbyło się w Wiedniu
końcowe posiedzenie komisji Kongresu Narodów w Obronie
Pokoju, której polecono podać do wiadomości rządów i na-
rodów Apel Kongresu do rządów pięciu wielkich mocarstw
i poczynić kroki dla welenia go w życie.

W skład komisji wchodzi: Izabelle Blume (Belgia), general
Buxbaum (Brazylia), Pierre
Cot (Francja), Nikolaï Ti-
chonorow (ZSRR), pastor Endicott (Ka-
nada), Yves Farge (Francja),
Monika Felton (Anglia), pa-
stor Forback (Norwegia), Iwa-
szkiewicz (Polska), generał
Jara (Meksyk), Fryderyk Jo-
liot - Curie (Francja), Goro
Hani (Japonia), Ceng Szeng-
zi (Chiny), Seza Nabrawi (E-
gipt), Pietro Nenni (Włochy)
i inni.

Posiedzenie zajął przewod-
niczący Światowej Rady Po-
koju, prof. Fryderyk Joliot -
Curie. Podkreślił on, że Apel
Kongresu Narodów w Obronie
Pokoju do rządów 5 wielkich
mocarstw znalazł gorący od-
zew w szerokiej masie lud-
ności całego świata. Po-
nosimy więc — powiedział Jo-
liot - Curie — wielką odpo-
wiedzialność wobec wielu mi-
lionów ludzi, pragnących po-
koju. Musimy uczynić wszyst-
ko, by wcielić w życie Apel
Kongresu o zawarcie Paktu
Pokoju między pięcioma wiel-

ODEZWA

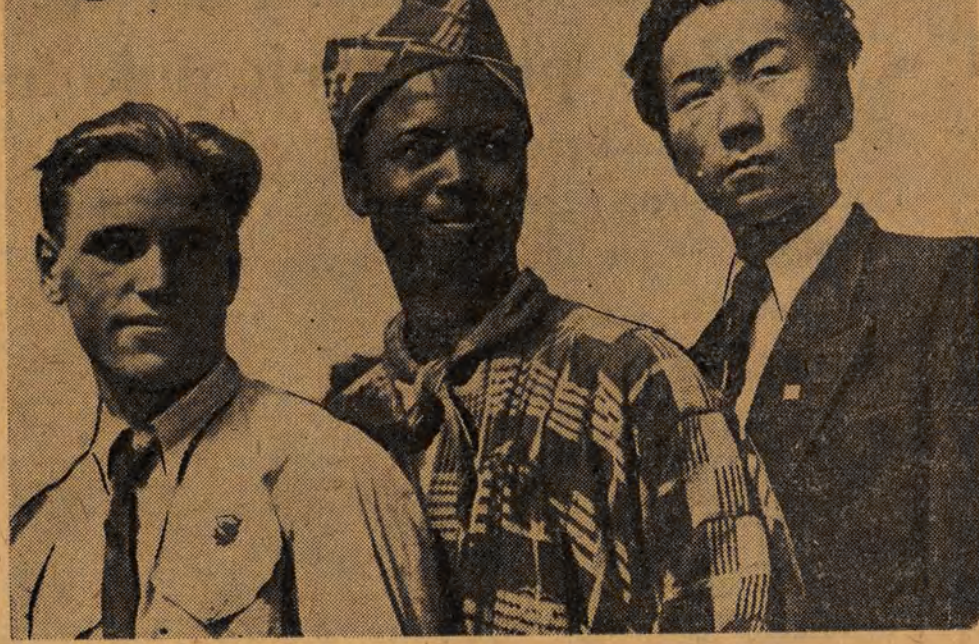
Zgodnie z powierzoną nam
misją — głosi odezwa — prze-
kazaliśmy dnia 17 marca 1953
roku rządowi pięciu wielkich
mocarstw Apel Kongresu Na-
rodów w Obronie Pokoju, za-
proponowaliśmy im podjęcie
rokowań w celu zawarcia
Paktu Pokoju.

Zmiany w sytuacji między-
narodowej, jakie zaszły od
czasu Kongresu Wiedeńskiego
z grudnia 1952 roku, zwiększa-
ją jeszcze bardziej doniosłość
tego Apelu. Wszędzie, zarów-
no w Europie jak i w Azji,
groźba wojny wzrosła. Staje
się ona coraz bardziej wy-
razista. Kwestionując niektóre
porozumienia zawarte pod-
czas wojny i po wojnie, za-
checa się przez to do odwetu
mocarstw przeciw agresji. W
świecie tych zmian narodził
się apel o powołanie do życia
międzynarodowego systemu
regulującego relacje między
mocarstwami, któryby zapewnił
pokoju i bezpieczeństwo dla
całego świata.

W toku tych rokowań i w
wyniku zawarcia Paktu Po-
koju, uregulowane być mogą
wszystkie obecne problemy.
Pakt ten przyniesie Organizacji
Narodów Zjednoczonych
zwiększenie i w ten sposób
działalność ONZ zwarantować
będzie bezpieczeństwo wszyst-
kich narodów.

Pragnąc wykonać to zadanie
uznaliśmy za konieczne
zwrócić się nie tylko do
rządów pięciu wielkich mo-
carstw, lecz i do wszystkich
innych rządów. Zwracając u-
wagę na ich odpowiedzialność
wobec swoich narodów i na
ich obowiązki wobec ludzkości
proponujemy im, by po-
partli naszą akcję. Gdyby rządy
udzieliły sprawie pokoju
takiegoż odzewu, jakie uwa-
żają za konieczne, adw. chodzą
o sprawę przygotowania woj-
ny byłoby to o wiele cenniej-
sze. Ale odpowiedzialność za
swe losy ponoszą przede
wszystkim same narody. Jeżeli
obecne pokolenie chce uniknąć
następnym pokoleniom, musi ono
być wystarczająco silne, by
zmienić bieg wydarzeń i o-
błądny przygotowaniu do
wojny przeciwstawić rozsądne
drogi rokowań, nakreślone
przez Kongres Narodów w O-
bronie Pokoju. Świadomi swej
odpowiedzialności mężczyźni
i kobiety, bez względu na to
gdzie się znajdują do takich
warstw społeczeństwa należą,
w jakich organizacjach pra-
cują, powinni połączyć swe
wysiłki, aby zmusić rządy do

21-28 MARCA Światowy Tydzień Młodzieży



Każdy, kto wolność kocha,
niechaj zacił pochód,
Szczęście narodów,
jutro świetlane —
to naszych sprawa rąk.

(Z Hymnu SFMD).

Wiosna owego roku przesiąknięta była
wonią zgłoszeń. Zieleni wschodzących
traw zbrukana była krwią bojowni-
ków o wolność. Kwitnące stepy Ukrainy
deptał hitlerowski żołdak. Słońce wiosenne
zasnuło było dymami pieców krematoryj-
nych Oświęcimia i Dachau. Faszyzm jak
zmora dusił Europę.

Geniusz tego, który niedawno odszedł
od nas, geniusz Józefa Stalina, przewodził
narodom w gigantycznych zmaganiach z fa-
szystowską bestią. Na polach bitew drugiej
wojny światowej, o boku starszych towa-
rzyszów, młodzież dźwigała ciężar walki
z barbarzyństwem w mundurze Waften SS
czy Wehrmachtu. Wówczas to po raz pierw-
szy w pierwszym tygodniu wiosny 1943 r.
młodzież demokratów z całego świata obcho-
dziła Światowy Tydzień Młodzieży. W la-
tach brzoźnego terroru i wojny zrodziło
się pragnienie, by trud bitew z hordami
faszystowskimi wydał plon w postaci życia
bez wyższości i wojen, bez głodu i nędzy.

Po rozgromieniu faszystowskich Niemiec
i Japonii przez Armię Radziecką, ziszczy
się marzenia młodego pokolenia. Polski
i Chin, Węgier i Bułgarii, Rumunii i Cze-
chosłowacji, Albanii, północnej Korei i Nie-
mieckiej Republiki Demokratycznej. Z tych
— piosenki krwią najlepszych synów na-
rodów, krwią klasy robotniczej — praw
wolności nie korzysta jeszcze młodzież kraj-
ów kapitalistycznych, kolonialnych i zale-
żnych. Syn robotnika francuskiego marnuje
młode lata w poszukiwaniu pracy, chłopak
z Malajów traci młode sily na nieludzka
prace dla brytyjskiego plantatora, córka
chłopa z włoskiej Kalabrii ma zamkniętą
drogę do uniwersytetu...

Mineło 10 lat. Rozpalone ręką amerykań-
skiego imperializmu znowu dymią paleniska
hut zagłady Rubry — kuźni zbrojeniowej
Hitlera. W Niemczech zachodnich podnosi
głową faszyzm. Na Dalekim Wschodzie ba-
nier amerykański, chcąc wytopić z ludzkiej
krwi nowe sztaby zła, rozszarzał ognisko
wojny napadłem na Koreę. W celu rozsze-
rzenia potęgi odbudowuje militarny ja-
ponki i szczerze Czang Kai - szek.

General — dumna Ridgway ofiarowuje
młodym pokoleniu Trizonii, Francji, Bel-
gii, Anglii czy Włoch los najemnego żołnie-
rza w szeregach agresywnej armii amery-
kańskiej.

Z niezachwianą wiarą w zwycięstwo pod
wodzą partii komunistycznych toczy walkę
z imperialistyczną złą wojną klasa ro-
botnicza krajów kapitalistycznych. Masę
pracującą krajów obozu pokoju i socjaliz-
mu toczą zacięty bój o plany gospodar-
cze — plany zwiększenia siły pokoju. U bo-
ku starszych towarzyszy stoi postępową
młodzież świata, idąc za przykładem mo-
łodzieży radzieckiej i jej produkcyjnej orga-
nizacji — Komsomolu.

Już dziewięć razy pierwszy dzień wiosny
był pierwszym dniem Światowego Tygo-
dnia Młodzieży, tygodnia jeszcze mocniej-
szej walki o zaciśnięcie pisanego krwią
w bitwie z faszyzmem sojuszu młodzieży
świata. Po to, by „ramię do ramienia,
wspólnymi łanuchami opasać ziemskie ko-
lisko, zestrzelić myśli w jedno ognisko” i
pchać dalej bryłę świata nowymi torami. Po
to, by krew przelana przez miliony młodych
ludzi nie poszła na marne. Do tego zobo-
wiązujemy pamięć o tych, co padli w walce
o jutro świata.

Z roku na rok potężniejszy światowy ruch
młodzieży, 10 listopada 1945 roku na Świa-
towej Konferencji Młodzieży w Londynie
powstała Światowa Federacja Młodzieży
Demokratycznej — bojowniczo o prawa
młodzieży do życia, pracy, nauki i szczęścia.
„Przystępujemy, że będziemy pamiętać o na-
szej jednolitej wykręce w listopadzie 1945
roku nie tylko dziś, nie tylko w tym tygo-

Dni gotowości do siewów

przygotował np. do akcji 15
siewników.

Podobnie do wyruszenia w
pole gotowi są już chłopcy gro-
mad Grodno I, Grodno II i
Zieleniec.

GOM w Łanietach zawarł już
umowę z chłopami na prace
wiosenne, łącznie na obszarze
400 ha ziemi.

Komisje rolne stwierdziły
jednak i poważne niedociąg-
nięcia, POM w Bedlinie np.
do dnia 20 bm. nie zawarł
jeszcze umów na prace sie-
wowe w 7 spółdzielniach produkcyj-

nych. Ten sam POM nie opra-
cował zapotrzebowania na na-
wozy sztuczne dla spółdzielni
w Szubinie, Witowie, Gólisze-
wie i Podczachach.

Od rozpoczęcia prac w polu
dziela nas już tylko dni. Za-
nim padną w glebę pierwsze
ziarna, trzeba usunąć wszyst-
kie zanieczyszczenia. Akcja siewna
decyduje bowiem o wysoko-
ści plonów.

DZIŚ 6 STRON

Jeszcze lepiej chcą służyć Polsce Ludowej i dlatego wstępują do partii

„Po mnie
sprawdzać
nie potrzeba“
Oto hasło
załogi FSC
Starachowice

STARACHOWICE, 20. 3.

W toku realizacji zobowią-
zań wytwórczych z okazji
świąt ludu pracującego, w to-
ku realizacji zobowiązań dla
uczczenia pamięci Wielkiego
Stalina, robotnicy i pracowni-
cy techniczni Fabryki Samo-
chodów Ciężarowych w Star-
achowicach niejednokrotnie
przekonywali się naocznie, że
współzawodnictwo zobowią-
zań jest niezawodną dźwignią
produkcji. Dlatego też już
od dłuższego czasu produkcyjni
ludzie tej załogi, jak zresztą i
w wielu innych zakładach wy-
stępują z inicjatywą rozwinięcia
stałego, długookresowego
współzawodnictwa pracy opar-
tego na konkretnych zobowią-
zaniach produkcyjnych.

Ostatnio, w atmosferze wiel-
kiej mobilizacji politycznej za-
łogi, jaka nastąpiła po śmierci
chorążego pokoju — Józefa
Stalina, inicjatywę przodujący
ch ludzi podchwyciły setki
robotników, mistrzów, techni-
ków inżynierów zakładów
starachowickich. Aby przys-
pieszyć budowę socjaliz-
mu i umocnić pokój, podejmują
oni indywidualnie i zespoło-
wo zobowiązania produkcyjne,
które będą wykonywane w to-
ku długookresowego współza-
wodnictwa pracy.

Zobowiązania robotników
dotyczą przede wszystkim naj-
istotniejszych zagadnień pro-
dukcyjnych ich oddziałów, np.
na montażu jakości pracy były
nieodłączną. Monter akty-
wista ZMP — Wiktor Saj wy-
stąpił z inicjatywą długookre-
sowego współzawodnictwa o
pracę całkowicie bez braków.
Rozpoczął on robotę pod ha-
słem: „Po mnie sprawdzać nie
potrzeba”. Pod tym hasłem
pracuje już wielu innych ro-
botników, a nawet całe zespoły
działu montażu i innych
działów. Wszyscy oni wykonu-
ją swą pracę tak, że nie mają
ani jednej reklamacji kontroli
technicznej. Ruch ten stale
rozrasta się.

Pierwsze dni wiosny



CAF — fot. Adam Mott

Wzrostem produkcji włókniarze wyrażają swą zwartość wokół partii i rządu

Załogi łódzkich zakładów włókienniczych wysokim prze-
kraczeniem planów produkcyjnych oddają cześć pamięci
Józefa Stalina, wyrażając równocześnie swą jedność i zwa-
rość wokół partii i rządu.

Załoga tkalni ZPB IM. BY-
TOMSKIEJ, która przez sze-
reg miesięcy nie wykonywała
zadań produkcyjnych, w bie-
żącym miesiącu realizuje je w
pełni. Plan za 19 dni marca
został wykonany w 100,6 proc.
Załoga przedalini tych za-
kładów plany wykonuje ze
znaczna nadwyżką.

Plan dzienny 18 bm. został
wykonany w 106,1 proc., 17
w 106,9 proc., 16 — w 109,8
proc. Plan za 19 dni marca

zrealizowano w 104,7 proc.
Stale wzrasta wydajność
pracy osiada załoga dzięki
pełnej realizacji zobowiązań
produkcyjnych, podjętych dla
uczczenia nieśmiertelnej pa-
mąci towarzysza Stalina.
I tak między innymi tkacz-
ka Jadwiga Marcjanik, która
w poprzednim miesiącu plan
wykonała za ledwie w 94,5
proc., dzięki realizacji zabo-

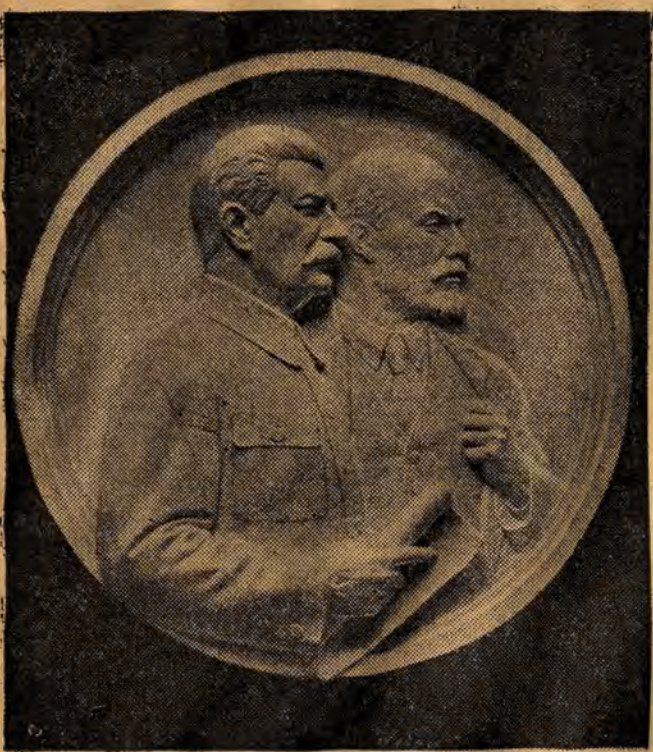
(Dalszy ciąg na str. 4).

Wspólne posiedzenie Izby Ludowej i Izby Krajów NRD

Dnia 20 bm. wieczorem od-
było się w Berlinie wspólne
posiedzenie Izby Ludowej i
Izby Krajów NRD.

Na posiedzeniu obecna była
delegacja Rady „Zgromadze-
nia Niemieckiego” — masowe-
go ruchu na rzecz jednolitej,
pokojowej polityki państwa
niemieckiego, zjednoczenia Niem-
iec i niezawisłości narodo-
wej.

Wielki Przyjaciel sztuki



Lenin i Stalin — płaskorzeźba M. Manizera.

TOWARZYSZ STALIN nauczył nas patrzeć na komunizm jako na żywą, realną rzeczywistość, odkrył przed nami niewzruszone prawa marszu naprzód do komunizmu. Najgenialniejszy uczeń, nauczyl On nas kochać i cenić naukę, nauczył nas kochać i cenić sztukę.

Towarzysz Stalin udzielał mądrych rad artystom, uwzględniając przy tym specyficzne cechy każdej indywidualności twórczej. Zadać by się mogło, że znał On i widział wszystkich uczących artystów w kraju i poza jego granicami, że wnikał we wszystkie trudności twórczości, że wniknął w wszystkie smutki i radości ich pracy, że znał i widział z nimi tysiące młodych twórców, którzy przyszedli jutro i z ojcowską troską torowali im drogę.

Literaci, aktorzy teatralni i filmowi, muzycy, artyści — malarze, rzeźbiarze, architekci — żyli głęboko podziwem dla Jego konkretnych znajomości każdej dziedziny sztuki — aż do najdrobniejszych szczegółów czysto zawodowych, dla Jego umiejętności wywnioskowania tego, co najważniejsze, dla nieustannego podkreślenia przez Niego tego właśnie, w czym wyraża się prawdziwa miłość do ludzi pracy. Wielki teoretyk sztuki, uczył On nas głębokiego szacunku dla specyfiki twórczości artystycznej i jej swobodnych praw. A jednocześnie, i właśnie dlatego, potrafił On niezwykle rozszerzyć, podnieść znaczenie sztuki w kształtowaniu życia, w niespożywanym pod względem rozmachu gigantycznej walce politycznej, w dziele obrony pokoju na całym świecie.

Jego genialne, po stalinowsku, po leninowsku proste, zwięzłe i pełne głębokiej treści tezy, określające istotę i zadania sztuki, zawsze były i będą źródłem natchnienia dla twórców sztuki.

Inżynierami ludzkich dusz nazywał Stalin artystów słowa. Uzbudził ich w genialną teorię realizmu socjalistycznego, która stała się programem i standardem, zapalał wszystkich do dzieła sztuki naszego kraju i ich braci poza granicami ZSRR. Jak wszystkie tezy Stalina, dotyczące sztuki, tak i te tezy stanowią również nowatorskie, twórcze rozwinięcie po-

ukazania całej prawdy życia. Kiedy Go zapytano, co jest najważniejsze w realizmie socjalistycznym, Stalin odpowiedział: „Pisać prawdę”. Uczył On, że poznanie prawdy życia i studiowanie teorii marksizmu — leninizmu są nierozdzielnie ze sobą związane, bowiem prawda życia w ujęciu leninowskim i stalinowskim nie jest sumą skostniałych faktów, lecz życiem w całej jego różnorodności, w jego rozwoju, w marszu do komunizmu. Pojęcie partyjności sztuki realizmu socjalistycznego zakłada, iż działacz sztuki winien popierać wszystko, co prawdziwie nowe i postępowe, co rodzi się w walce, nawet jeśli w danej chwili wydaje się ono jeszcze słabe.

Towarzysz Stalin uczył nas szerokiego, obcego wszelkiemu dogmatyzmowi i sekciarstwu, podjęcia do sztuki, podkreślając konieczność swobodnej walki różnych kierunków twórczych w ramach realizmu socjalistycznego.

Towarzysz Stalin nieustannie rozwijał i wzbogacał teorię sztuki radzieckiej. W oparciu o Jego wskazania nasza prasa partyjna zdążyła wskazać szkodliwą teorię bezkonfliktowości w sztuce, mającej na celu osłabienie czujności politycznej naszych działaczy sztuki, przeszkadzającą naszej sztuce w tworzeniu obrazów, demaskujących realnych, żywych — ukrytych wrogów narodu. XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wezwał działaczy sztuki, by śmiało ukazali sprzeczności i konflikty życiowe, by w doskonałej formie artystycznej ukazali obraz człowieka radzieckiego, by ogniem satyry wypalali wszystko, co złe, zgniłe i obumierające, wszystko, co hamuje marsz naprzód.

Towarzysz Stalin, genialny nowator, jednocześnie troskliwie pielęgnował najlepsze tradycje narodowe. Są mu za to nieskończenie wdzięczne wszystkie narody Związku Radzieckiego, których spuściznę kulturalną uchronił On przed zamachami burżuazyjnych nacjonalistów i kosmopolitów, nihilistów i odszczepieńców. Rozwijając i pogłębiając myśl Lenina, uczył On nas nierozdzielnej więzi patriotyzmu radzieckiego z proletariatem międzynarodowym.

Przewodził w walce przeciwko piaszczeniu się przed zdeptaną burżuazyjną „kulturą” Zachodu, w walce z formalizmem, estetyzmem, naturalizmem. Stalin był promotorem historycznych uchwał Komitetu Centralnego partii w sprawach literatury i sztuki. Stalin nauczył narody naszego kraju, narody całego świata jeszcze głębiej kochać i cenić skarby swej kultury narodowej, swój wkład w kulturę ludzką.

Przestało bić serce genialnego Przyjaciela i Nauczyciela radzieckich działaczy sztuki. Ale wielkie serce nieśmiertelnego Stalina bije w pierś partii, wychowanej przez Lenina i Stalina, w pierś narodu rosyjskiego i świata do dalszej walki, do coraz to nowych zwycięstw w imię dobra narodu, w imię komunizmu!

W. JERMIOŁOW
(„Prawda” z dnia 15. III. br.).

*) J. Stalin — Zagadnienia leninizmu. Wyd. 1951, str. 336.

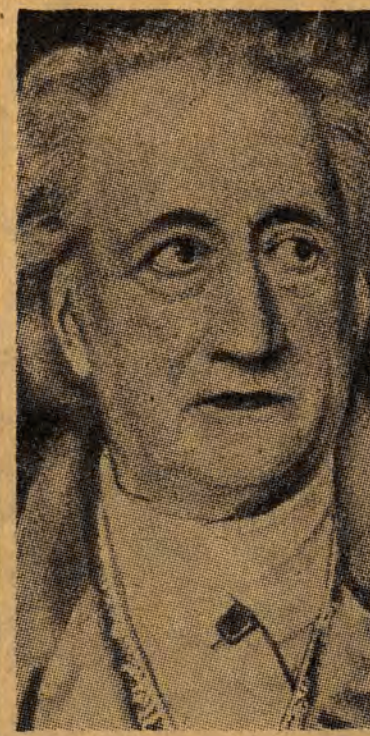
Głos tygodnia

Wizja Fausta

„Już dostatecznie krąg ziemi poznałem, w zaświatach mierzyć — próżnym ducha szaleem! Głupiec, co szuka tęsknymi oczami Sobie podobnych ponad obłokami! Niech stoł twardo, niech patrzy pojeźnię, dzielnie ziemia odpowiada chętnie. Po cóż te wzloty ku wieczności szczytne?! Poznanie, jego winno być uchwytne. Niech tak pamiernie dni przeżywa swoje; ani go strachy zmoga, ani niepokój; w dążeniu naprzód znajdzie szczyt i skłony — on — nigdy nieczem niezaspokojony!”

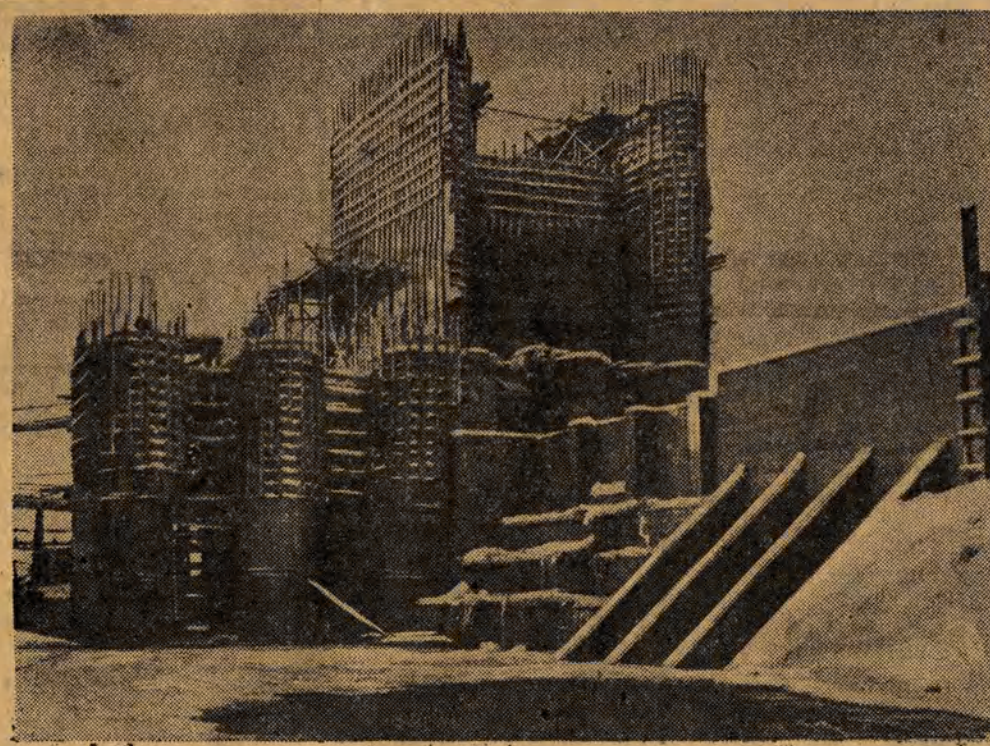
„Bagna wielkie, rozlane u gór leśnej ściany, zatrzymują wylewem kraj morzu wyrwany; błotnista, zgniała ziemia z trudem osuszona — oto zdobycz ostatnia! Oto dzieł korona! Otworzą się przesłaniny dla milionów ludzi. Niepewność ich tym bardziej do czynów pobudzi — zielone, żywe lano; osiedla i troydy obejmą w posiadanie okraj ziemi młodej; pod gór ochroną u stóp zielonego zbocza wyrosnie młoda ludzkość dziarska i robocza. Pośród — tam raj prawdziwy! Od gór po wybrzeża, o które groźne morze na próżno uderza; jeśli na brzeg do szturmów ruszą hucne tonie, wszyscy zrzeczą się zgodnie ku wspólnej obronie. Do takich czynów wola ma się zrywać! Oto ostatni, wielki kres mądrości: jeno ten godzien życia i wolności, kto je codziennie zdobywa! Tu wiek swój młody, męski i gędziwy przeżyja w walce i harcie mozołnym. Pragnie zobaczyć trud rzęsy ruchliwej! Na wolnej ziemi mieszkać z ludem wolnym! I wtedy mógłbym rzec: trwał chwilo, o chwilo, jesteś piękna! Czyny dni moich czas przesłała, w wrót wieczności kłękna. W przeciwności szczęścia, w radosnym zachwycie, stanąłem oto już na życia szczyty!”

Przekład
EMILA ZEGADŁOWICZA



W dniu 22 marca 1832 r. zmarł wielki poeta niemiecki Johann Wolfgang Goethe, twórca nieśmiertelnego „Fausta”, „Hermiona i Doroty”, „Goetza von Berlichingen” i szeregu innych arcydzieł poetyckich, które weszły na zawsze do ogólnoludzkiej skarbnicy poezji i postępowej myśli ludzkiej.

Obok zamieszczamy dwa fragmenty z „Fausta” — będącego głównym dziełem całego życia wielkiego poety.



Jedna z potężnych elektrowni wodnych na Wagu.

Dzieło Klementa Gottwalda

Po tamtej stronie Karpat, wśród przepięknych dolin, wśród gór porośniętych lasem, mieszkał lud niedzary. W ich chatkach głośno było śpiewem. Już w młodzieńczych latach musieli wędrować w świat daleki zarobkiem, za chlebem. Byli to „kulisi Europy”, obok Chinczyków najniebezpieczniejsi dla robotników świata.

Wśród ludzi tych przebywał także młody syn chłopięcy — Klement Gottwald. Uczył ich, że trzeba raz skończyć z wędrowną w dalekie kraje, że słoneczna ziemia Słowacji posiada dosyć skarbow, dosyć bogactw wszelkich, by karmić i odziewać swe dzieci.

Starzy górale wzruszali ramionami. Bieda była od wieków, bieda była od wieków, bieda była od wieków, jak ludzkość. Tak już musi pozostać.

I oto przyszło wyzwolenie. I przyszedł do nich znowu Klement Gottwald. Tym razem nie jak banita ścigany przez policję — ale jak gospodarz tej ziemi. Przyszedł w towarzystwie inżynierów, techników i obwieścił góralom:

— Bogactwo naszej ziemi — w jej spleśnionych wodach. Weźmiemy się do roboty. Postawimy dziesiątki zapór na Wagu, na Orawie! Zbudujemy setki elektrowni. Wybudujemy fabryki. Wybudujemy nowe domy i miasta!

I oto poczęły rosnąć zapory wodne na spleśnionych rzekach Słowaczyny. Zmienia się oblicze ziemi. Jak grzyby po deszczu rosną nowe cementownie, nowe fabryki włókiennicze, inżynierskie. Sieć elektrycznych przewodów biegnie od miasta do miasta.

Patrzeć na nowe fabryki, na nowe zapory wodne, Słowacy z dumą mówią: — To wszystko dzieło naszego Klementa Gottwalda!

Dawne miasto niedzary — Złota Praha — miasto dziesiątków kościołów i wspaniałych pałaców — które stawiali tutaj w ciągu wieków magnaci i fabrykanci. Ale Złota Praha miała również swoje czarne przedmieście, z tysiącami nor, w których gnieździł się bezrobotni — niedzary. I oto Klement Gottwald powiedział: — Zrekonstruujemy naszą Złotą Pragę — zlikwidujemy nory na przedmieściach, rozwalimy przegnie klatki, poddasza i piwnice, w które spychano przez wieki robotników. Zbudujemy nową Pragę — Pragę socjalistyczną!

I znowu tysiące robotników rusza do pracy, by przetrwać stary gród nad Wełtawą w miasto pełne słońca, radości i zdrowia. I to znowu będzie dzieło Klementa Gottwalda.

Robotnicy Huty Kučerynskiej z dumą mówią o Klemente Gottwaldzie: — Ta huta, to nowe socjalistyczne miasto — to jego dzieło!

I przyszedł do nich znowu Klement Gottwald. Tym razem nie jak banita ścigany przez policję — ale jak gospodarz tej ziemi. Przyszedł w towarzystwie inżynierów, techników i obwieścił góralom:

— Bogactwo naszej ziemi — w jej spleśnionych wodach. Weźmiemy się do roboty. Postawimy dziesiątki zapór na Wagu, na Orawie! Zbudujemy setki elektrowni. Wybudujemy fabryki. Wybudujemy nowe domy i miasta!

I oto poczęły rosnąć zapory wodne na spleśnionych rzekach Słowaczyny. Zmienia się oblicze ziemi. Jak grzyby po deszczu rosną nowe cementownie, nowe fabryki włókiennicze, inżynierskie. Sieć elektrycznych przewodów biegnie od miasta do miasta.

Patrzeć na nowe fabryki, na nowe zapory wodne, Słowacy z dumą mówią: — To wszystko dzieło naszego Klementa Gottwalda!

Ze wspomnień o Karolu Marksie

Wilhelm Liebknecht (1826—1900), wybitny niemiecki działacz socjalistyczny, należał do grona bliskich przyjaciół Karola Marksa i wspólnie z nim przez szereg lat przebywał w Londynie, dzieląc dole i niedole emigracyjnej tułaczki.

Wilhelm Liebknecht był ojcem Karola Liebknechta, założyciela komunistycznej organizacji „Spartakus”, zamordowanego wraz z Różą Luksemburg — w r. 1919 przez reakcjonistów niemieckich.

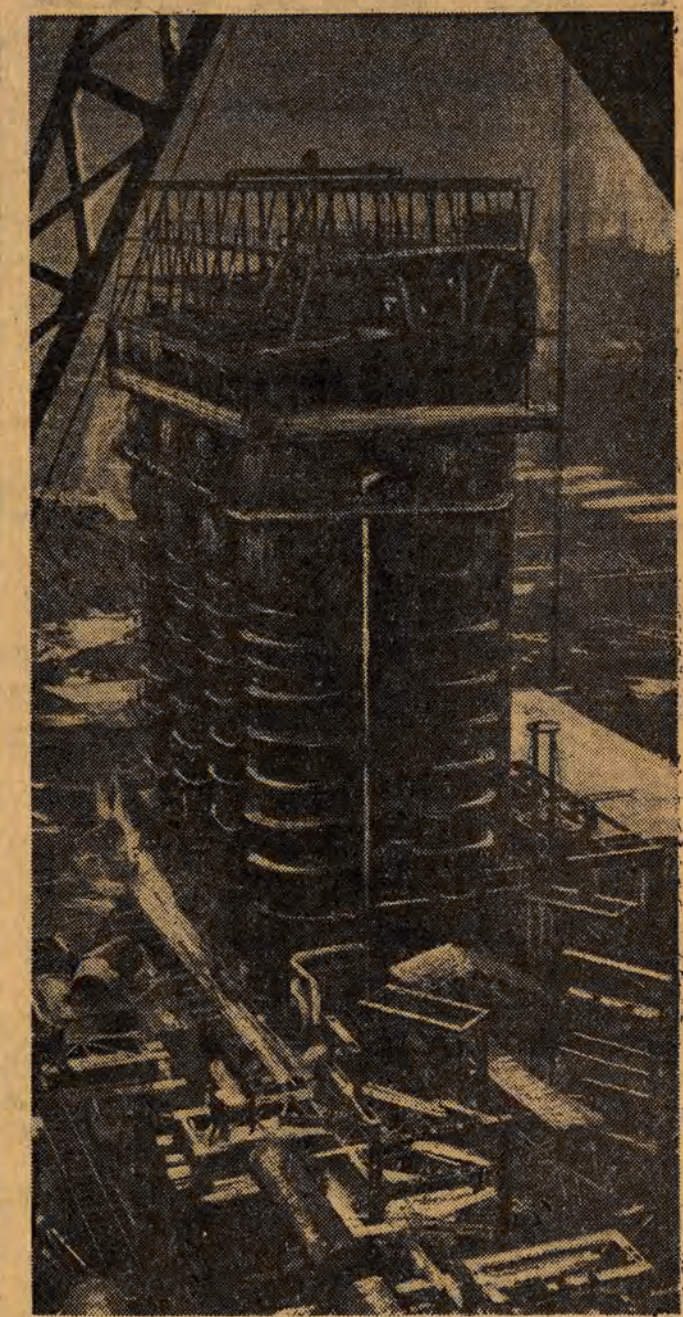
We wspomnieniach Wilhelma Liebknechta o Marksie (wyd. „Książki”, r. 1948) znajdujemy m. in. ciekawy rozdział, charakteryzujący nie zwykłą pracowitość twórcy „Kapitału” oraz jego niezmordowaną wytrwałość w badaniach i studiach naukowych. Oto co pisze na ten temat Wilhelm Liebknecht:

„Wszyscy prawie wybitni ludzie, których poznałem, byli bardzo pilni i usilnie pracowali. Odnosi się to w całej pełni do Marksa. Pracował niezwykle wiele, a że za dnia, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu na emigracji, często mu przeszkadzano, zaczął pracować nocami. Gdyśmy późnym wieczorem wracali do domu z jakiegoś posiedzenia lub zebrania, Marks zasiadał jeszcze regularnie na parę godzin do pracy. Te parę godzin coraz bardziej się przeciągały, aż wreszcie pracował niemal całymi nocami, a kładł się spać nad ranem. Zona usiłowała mu to wyperswadować, ale Marks mówił jej śmiejąc się, że to odpowiada jego naturze...”

„Mimo że Marks był bardzo silny, już pod koniec lat pięćdziesiątych zaczął uskarżać się na różne dolegliwości fizyczne. Trzeba było zasięgnąć porady. Lekarz kategorycznie zakazał nocnej pracy. Zalecił jak najwięcej ruchu: spacerować i jeździć konno. Marks wkrótce wzniósł się na siłach, gdyż organizm jego istotnie nadawał się znakomicie do wielkich wysiłków i wzmocnionego wydatkowania energii. Ale zaledwie poczuł się zdrow, znowu zaczął powracać do zwyczajów nocnej pracy, póki nie nastąpił ponowny kryzys. Zwolna jego żelazny organizm został podkopany...”

70-lecie, które upłynęło od dnia śmierci Marksa — to przede wszystkim dzieje trudnej, lecz zwycięskiej walki proletariatu wszystkich krajów. Wierni wskazaniom Karola Marksa i jego wielkich kontynuatorów Engelsa — Lenina — Stalina, zbrojni w oręż rewolucyjnej strategii, wykuty przez bohaterką Partię Komunistyczną Związku Radzieckiego, proletariusze zrucają swe kajdany, niszczą przekleństwo starego ustroju i coraz większe obszary kuli ziemskiej nasycają blaskiem wolności. Już jedna trzecia ludzkości strząsnęła z siebie raz na zawsze jarzmo kapitalistycznej niewoli; zwycięstw tych, co jeszcze cierpią i walczą, jest niezawodne i bliskie.

ORACJONARZ
B. D.



Huta im. Gottwalda w Kučerynsku.

Sześć rocznic

Stosownie do uchwał Światowej Rady Pokoju — w roku bieżącym cały świat postępuje i demokracji obchodzącej będzie uroczystości sześć wielkich rocznic — uczymy pamięć Mikolaja Kopernika, Franciszka Rabelaisa, Vincenta Van Gogha, Chu Juana, Ralpa Waldo Emersona i Jose Marti.

A więc nasamprzód — Rok Kopernikowski. Pamięć naszego wielkiego astronoma, który „wstrzymał słońce — ruszył ziemię” obchodzona będzie uroczystości nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach świata. Podobnie — rocznica Chu Juana przestanie być rocznicą chińską, a stanie się okazją do przypomnienia narodom całego świata życia i twórczości jednego z największych pisarzy chińskich, który żył 2200 lat temu.

W roku 1953 nie tylko naród kubański będzie czcił pamięć poety — rewolucjonisty, walczącego z kolonialnym uściskiem feudalnej Hiszpanii i ostrzegającego przed niebezpieczeństwem groźnym wojny narodów ze strony imperializmu amerykańskiego. Jose Marti zginął w 1895 roku na polu bitwy, w walce z amerykańskimi żołdakami, w walce o niepodległość swojej ojczyzny.

Obchodząc w roku bieżącym setną rocznicę urodzin Van

Gogha — wielkiego malarza holenderskiego, przypomni sobie jego obrazy, w których realistycznie odwzorzył życie ludzi głodnych, biednych, wyzyskiwanych. Van Gogh — realista jest mistrzem również dla naszych artystów, którzy opanowując metodę realizmu socjalistycznego w swojej dziedzinie sztuki nawiązują do najcenniejszych osiągnięć przeszłości.

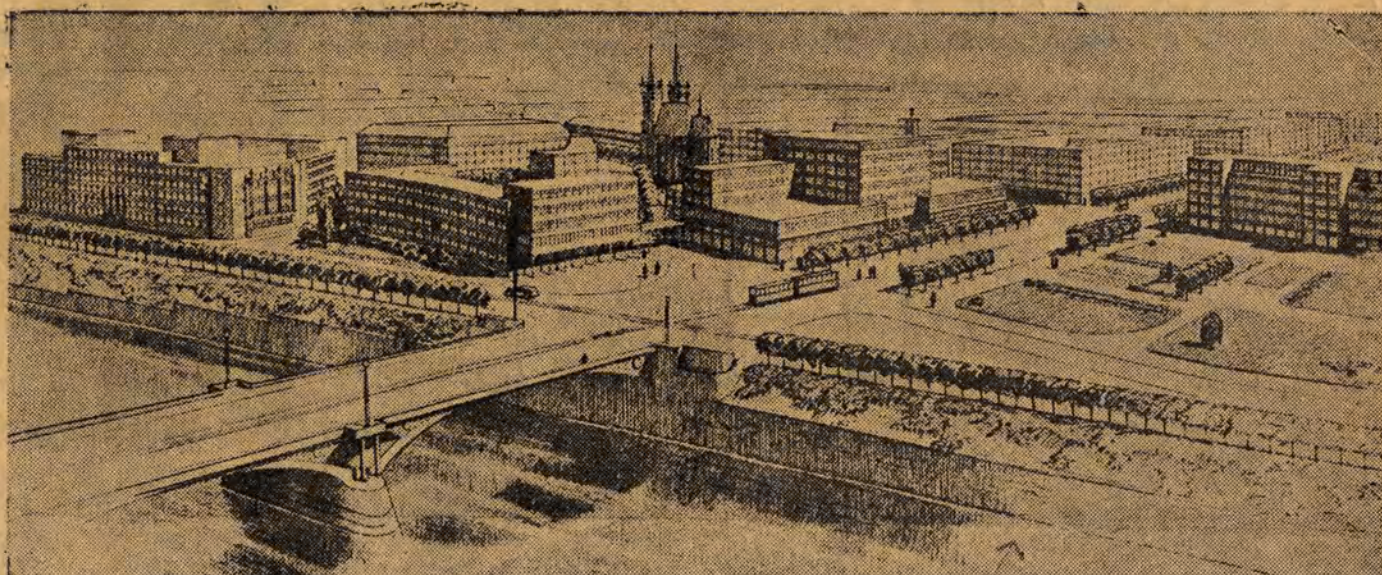
Emerson, wybitny poeta i filozof amerykański, żyjący w XIX wieku, ulegał wpływowi filozofii idealistycznej. Mimo to jednak w twórczości jego, dziełki wielkiemu umiłowaniu człowieka i wierze w człowieka, zawarty jest silny ładunek postępowości. To właśnie Emerson, obywatel Stanów Zjednoczonych, w pierwszym okresie ich rozwoju kapitalistycznych powiedział: „Nikt nie raduje się radością bliźniego; cały nasz system polega na wojnie, na krzywdzącej przewadze”, to właśnie Emerson występował przeciwko dyskryminacji rasowej w stosunku do Murzynów. Gdyby żył w naszych czasach, zostaby z pewnością oskarżony o „działalność antyamerykańską”.

Wśród zasług postaci, których zasługom oddamy cześć w roku bieżącym, najbardziej znane są postaci Kopernika i Rabelaisa. Za mało jednak jest określić pierwszego — jako

wielkiego uczonoego, a drugiego — jako wielkiego pisarza. Ważna jest nowa, słuszna teoria naukowa, ale również teoria jest odwaga, a jaką Kopernik podważył średniowieczną pseudonaukę. Ważne jest znaczenie Franciszka Rabelais dla rozwoju literatury francuskiej, ale również ważna jest odwaga, a jaką atakował on przeżytki świata feudalnego.

Kopernik i Rabelais walczili o zwycięstwo nowego nad starym. Dziś walkę tę prowadzi obóz pokoju, na czele którego stoi pierwsze państwo socjalistyczne świata, Związek Radziecki. Sześć rocznic, które na wezwanie Światowej Rady Pokoju obchodzą będziemy w roku bieżącym, przypomni nam wielkie osiągnięcia dawnych pokoleń, ich walkę o zwycięstwo prawdy nad ciemnotą i barbarzyństwem, przypomni nam, że w walce, którą i my tocymy — w walce o wolność i sprawiedliwość, w walce o świat bez wyzyskiwaczy, bez nędzy, wojny i głodu, ramie przy ramieniu stoja dziś setki milionów ludzi: Chinczyków i Holendrów, Kubańczyków i Francuzów, Kopernika i Van Gogha, Rabelaisa i Jose Marti, Emersona i Chu Juana będzie rokiem wzmożenia naszej walki o pokój na całym świecie.

EDWARD MARTUSZEWSKI



Makieta nowej wspaniałej dzielnicy socjalistycznej Pragi.

